



Barbara Noworolska

Białystok

O horoskopach z innego punktu widzenia

[rec. Ewa Śnieżyńska-Stolot, „Zamek piękny na wzgórzu”.

Horoskopy – zapomniane źródło historyczne,

Kraków 2015, wyd. Księgarnia Akademicka, ss. 159]

Ewa Śnieżyńska badaniami horoskopów zajmuje się od lat 60. ubiegłego wieku. Już jako młoda osoba stawiała przyjaciółom horoskopy zadziwiająco trafne, jak wykazały mijające lata. Rychło młodzieżową zabawę zmieniła na pracę naukową nad mało znanymi zabytkami historycznymi dawnej, średniowiecznej i renesansowej kultury. Publikowała na ten temat rozprawy na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” (2013), „Biuletynu Biblioteki Jagiellońskiej” (2003, 2010, 2011, 2013). Z tego, niekompletnego zresztą zestawienia, wynika, iż badaczka zagadnieniem tym zajmowała się systematycznie, choć nie stanowiły one jej głównego nurtu pracy naukowo-badawczej. Profesor Śnieżyńska-Stolot związana jest bowiem od lat z Uniwersytetem Jagiellońskim i jego Centrum Badań nad Historią Idei. To główna płaszczyzna jej zainteresowań. Do znanych jej prac należy *Psalterz Floriański z punktu widzenia historyka sztuki*, rozprawa opublikowana w 2011 roku w „Roczniku Biblioteki Narodowej” – zwróćmy uwagę, że jest to zabytek polskiego piśmiennictwa stale interesujący badaczy i nie do końca rozpracowany. Włączenie się w te badania świadczy i o dużej wiedzy, i odwadze autorki. Opublikowała też rozprawę *Nurt devotio moderna na dworze Jadwigi i Jagiełły*, drukowaną w tomie poświęconym duchowości św. Jadwigi, a wydanym w 2007 roku pod znaczącym tytułem: *Nie w blasku kamieni ale w pokorze i łagodności*. Interesująca jest rozprawa badaczki za-

kresem tematyki wykraczająca poza granice Polski: *Ikonografia astrologiczna i hermetyzm w malarstwie niderlandzkim XV wieku*¹.

We wstępnej części książki autorka, zastanawiając się nad genezą, rolą i znaczeniem astrologii, przywołuje dwa wielkie autorytety średniowiecza. Pisze: „U Arystotelesa w ruch wprowadzało Kosmos *primum mobile* – Pierwszy Poruszyciel, w którym św. Tomasz z Akwinu rozpoznawał Boga. [...] w średniowieczu, a także w okresie renesansu istniał ścisły związek między teologią a astrologią – przypomnijmy: dzisiaj nauką historyczną. Tę drugą utożsamiano z filozofią przyrody – uważano, że twórcą przyrody jest sam Bóg, a ludzkie losy zostały zapisane w Księdze Przyrody, czyli na niebie”². Pogląd ten uzasadnia Śnieżyńska powołując się na polskich współczesnych badaczy: M. Markowskiego, W. Iwańczaka, W. Wisłockiego³, jak też licznych autorów angielskojęzycznych: L. Ackermana-Smollera z Princeton, E. F. Cumonta z Uniwersytetu w Nowym Jorku, A. Bouche-Leclercq’a z Paryża i wielu innych.

Oczytanie autorki w literaturze obcojęzycznej, głównie wydanej w języku angielskim i francuskim, jest imponujące. Nie to jednak stanowi główną zaletę książki. Analizując bowiem bogaty zbiór horoskopów, znajdujący się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, udowadnia badaczka istnienie astrologii w Polsce na bardzo wysokim poziomie. Przypomnijmy, że na uniwersytecie już od czasów Kazimierza Wielkiego oraz św. Jadwigi królowej istniała katedra astrologii. Sama królowa miała osobistego astrologa, który był także jej spowiednikiem. Żadne wydarzenie na dworze nie obyło się bez fachowej obserwacji gwiazd. Władysław Jagiełło także szczyił się posiadaniem nadwornego badacza nieba. Wykładający na Akademii Krakowskiej astrolog przygotował nawet dwa horoskopy dla przyszłego dziecka królowej. Śnieżyńska przywołuje je w końcowej partii rozprawy. Zwraca uwagę fakt, iż zarówno horoskop przygotowany w momencie przypuszczalnego poczęcia potomka, jak i ten sporządzony w chwili jego narodzin, ma puste pole centralne⁴. Książka zaopatrzona została w obszerny spis znanych

¹ E. Śnieżyńska-Stolot, *Ikonografia astrologiczna i hermetyzm w malarstwie niderlandzkim XV wieku*, [w:] *Twórcy i dzieła. Studia z kultury artystycznej*, red. M. Kitowska-Łysiak, L. Lameński, I. Rolska-Boruch, Lublin 2007.

² Tamże, *Zamek piękny na wzgórzu*, Kraków 2015, s.10.

³ Tamże, *Zwierzęta na nagrobku Władysława Jagiełły, czyli jeszcze raz o ikonografii astrologicznej w średniowieczu* [w:] *Artifex doctus. Studia ofiarowane profesorowi Jerzemu Gadomskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Kraków 2007.

⁴ Tamże; tablica 8.

z europejskich dokumentów źródłowych osób, które w dobie średniowiecza i renesansu wróżyły z gwiazd. W załączonym spisie astrologów działających w Europie, a wymieniającym ponad 400 nazwisk z podaniem obszaru ich działalności, aż 96 pochodzi z Polski. Większość z nich była wykładowcami na uniwersytecie lub zajmowała się równocześnie leczeniem polskich władców. Jeden z nich, znany jako Grzegorz Polak, był nawet osobistym astrologiem papieża Pawła II w drugiej połowie XV wieku. Inny zaś – Jakub z Zalesia – wykładał astrologię na uniwersytecie w Bolonii. Wacław z Krakowa był nadwornym lekarzem Władysława Jagiellończyka, króla Czech i Węgier, oraz jego nadwornym badaczem gwiazd.

Czesi ze swojej Złotej uliczki, miejsca zamieszkiwania astrologów i alchemików, zrobili znakomity środek reklamujący stolicę. Ta część Pragi weszła nawet do polskiej literatury dziecięcej dzięki powieściom Zbigniewa Nienackiego. My natomiast własne osiągnięcia konsekwentnie przemilczamy. A musiało się naszym badaczom gwiazd wieść znacznie lepiej niż czeskim, skoro na przykład Maciej Karpiga ze swoich funduszy wyremontował krakowską szkołę św. Anny i przygotował jej horoskop. Był on również autorem horoskopu urodzinowego Fryderyka Jagiellończyka, późniejszego wybitnego dygnitarza kościelnego. Kardynał wyraźnie troszczył się o zdrowie, gdyż zachowało się kilka „gwiezdnych” analiz dotyczących prognozowania u niego licznych chorób. I chyba były to prognozy trafne, gdyż zmarł w stosunkowo młodym wieku. Na płycie nagrobnej, obok kardynalskiego kapelusza, zwracają uwagę elementy zbroi na nogach dostojnika, a także kołnierz płaszcza, wyraźnie stylizowany na naramiennik zbroi. Ma to podkreślać pochodzenie kardynała z rodu zwycięzcy spod Grunwaldu⁵.

Właśnie Karpidze przypisuje się fakt postawienia horoskopu urodzinowego Władysławowi, który zginął pod Warną. Jak podaje historia, śmierć syna Władysława Jagiełły była wątpliwa. Liczono, że dostał się do tureckiej niewoli i czekano na żądanie okupu. Pojawili się nawet uzurpatorzy, tacy jak Jan z Wilczy, podający się za zaginionego króla. I tu w zdemaskowaniu uzurpatora pomogli astrolodzy. Kallimach podaje, że król w czasie bitwy został wraz z koniem obalony i stratowany kopytami ciężkich wojennych rumaków. W roku 1492 sprawa powróciła w związku z mającym się odbyć wyborem i koronacją Jana Olbrachta.

Tradycja wymagała też, by królowie mieli swoich astrologów. Kazimierz Jagiellończyk posiadał ich aż dwu. Tylko jednego miał zarówno pierwszy

⁵ T. Dobrowolski, *Sztuka Krakowa*, Kraków 1971, s. 229.

król elekcyjny Henryk Walezy (przywiózł go z ojczyzny), jak i znany ogółowi czytelników z kart *Potopu* Jan Kazimierz z dynastii Wazów. Korzystał z gwiazdnej wiedzy także nasz wsławiony obroną Wiednia Jan III Sobieski, który miał osobistego astrologa. Był nim jezuita Stanisław Solski.

Estetyczną formą wyróżnia się horoskop koronacyjny Zygmunta I. W części centralnej wyeksponowany został w nim „zamek piękny na wzgórzu”. Śnieżyńska sugeruje, że pod jego wpływem nowy władca rozpoczął panowanie od przebudowy Wawelu i wystawienia kaplicy, zwanej dziś Zygmuntofską. Przypomnijmy, iż od tych wydarzeń historycy sztuki i architektki liczą początek polskiego renesansu. I zgodnie uznają Wawel za najwspanialszy pałac renesansowy w Polsce. Krużganki arkadowe na Wawelu projektowali Franciszek Florentyńczyk i Bartłomiej Berrecci. Budowa rozpoczęła się w 1507 roku, a więc w okresie wstąpienia na tron przez Zygmunta I. Historycy dziejów architektury piszą, że „Koncepcja dziedzińca wawelskiego wywarła duży wpływ na architekturę rezydencjonalną w Polsce”⁶. Helena Kozakiewiczowa w książce *Renesans i manieryzm w Polsce* przytacza list króla do zarządcy zamku wawelskiego Jana Bonera: „Był u nas Włoch z modelem kaplicy, którą nam powinien postawić, i bardzo nam się podobał”⁷. Przypomnijmy, że piąty syn Kazimierza Jagiellończyka był „foremnej postury” i przy tym wielkiej siły, łamał z łatwością podkowy i rozrywał łańcuchy. Znał dobrze łacinę i niemiecki, wszak przebywał często na dworze krewniaka w Wiedniu, a także w Budzie, ówczesnym centrum włoskich nowinek artystycznych środkowej Europy. Urbański pisze, że król „[...] odznaczał się też niezłym gustem i zamiłowaniem do sztuk pięknych, choć nie sposób stwierdzić czy było to wrodzone, czy też wrażliwość estetyczną wyrobili w nim wychowawcy”⁸. O wyrafinowanym smaku Zygmunta świadczy sposób, w jaki zabrał się do przebudowy Wawelu – dodaje Urbański. Musiało otoczenie królewicza doceniać jego gust estetyczny, skoro to jemu powierzono troskę o zbudowanie nagrobka króla Jana Olbrachta w wawelskiej katedrze⁹. Zaś cytowany przez Kozakiewiczową list do Bonera, ówczesnego zarządcy zamku, świadczy, że interesował się osobiście i żywo sprawami związanymi z architekturą, zwłaszcza swojej rezydencji.

⁶ B. Kaczorowski, A. Opoka, P. Pierściński, S. Tarasow, *Zabytki architektury polskiej*, Warszawa 1998, s. 144.

⁷ H. Kozakiewiczowa, *Renesans i manieryzm w Polsce*, Warszawa 1978, s. 19.

⁸ M. Urbański, *Poczet królów i książąt polskich*, Warszawa 2005, s. 214.

⁹ S. Kot, *Polska Złotego Wieku a Europa*, Warszawa 1987, s. 307-373.

Do trwałego dorobku króla Zygmunta, prócz wymienionego przez Śnieżyńską Wawelu, należy dodać „budowę” ważniejszą – pokój z Zakonem Krzyżackim. Udało się to królowi dzięki wspieraniu dobrych stosunków Polaków z Włochami, dyplomacji aktywnej na terenie Włoch, Rzymu szczególnie, oraz pozyskaniu pomocy papieża, który zwolnił Polskę ze świętopietrza, aby pieniądze obrócić na potrzeby obrony przed Krzyżakami. Co nie okazało się proste. Wszak był to zakon katolicki, na dodatek nader zamożny i posiadający znaczne wpływy w Europie. Hołd Pruski w 1525 roku na stałe wyjmował Zakon spod płaszcza Rzymu, spod wpływów katolicyzmu zachodniego, zwłaszcza groźnego w owym czasie cesarza Karola V, nieprzyjaznego Polsce. Zygmunt I – pisze Urbański – „[...] wybrał wyjście nie tylko optymalne, ale i pełne finezji. Skłonił wielkiego mistrza do rozwiązania Zakonu i przejścia na heretycki luteranizm [...]. To jedno z najbardziej koronkowych posunięć w dyplomacji polskiej, a nie błąd. Tym bardziej, że nie ponosząc ryzyka konfliktu z cesarzem i kosztów wojny, Zygmunt stawał się panem lennym Prus Zakonnych, Albrecht jego pokornym wasalem, a po wygaśnięciu jego rodu Prusy tak czy inaczej miały wrócić do korony”¹⁰. Dodajmy, że posunięcie to zapewniło Polsce i Litwie ponad sześćdziesiąt lat spokoju od strony północnej, od groźnego nieprzyjaciela.

Nie zawsze horoskopy były trafione. Król Zygmunt Stary osobiście zapisał, że gwiazdy jego jedynemu synowi przepowiedziały pełną pomyślność. Tymczasem historia świadczy, że życie Zygmunta Augusta nie było ani szczęśliwe, ani zbyt długie. Zmarł, mając zaledwie 52 lata, w drodze do swojej ulubionej podtykockiej rezydencji. Jego ojciec z kolei dożył 82 lat, matka 63. Z tym, że nie zmarła śmiercią naturalną.

Jeden rozdział książki poświęcono związkom horoskopów z historią. Po pierwsze, pozwalają one – według autorki – na dokładne ustalenie daty urodzin, co w wielu wypadkach, zwłaszcza w odniesieniu do córek władców, było trudne do ustalenia. W naszej nauce historycznej, na przykład, data urodzin Jadwigi i jej wiek w momencie ślubu z Jagiełłą był dyskusyjny. *Poczet królów i książąt polskich*, tak zwany warszawski, podaje, że w momencie wjazdu do Krakowa miała lat dwanaście, a nowszy, autorstwa Marka Urbańskiego, że urodziła się w 1374 roku, ale dnia ani miesiąca dokładnie ustalić się nie dało. Do Krakowa matka wyprawiła ją wczesną jesienią 1384 roku. I tegoż roku arcybiskup Bodzanta koronował ją

¹⁰ M. Urbański, dz. cyt., s. 217.

na króla Polski. Miała więc wówczas dziesięć, góra jedenaście lat¹¹. Ślub z Jagiełłą nastąpił cztery lata później. Dzięki horoskopowi udało się na przykład ustalić dokładną datę urodzin Fryderyka Jagiellończyka – 27 kwietnia 1468 roku. Udało się też sprostować błędnie podawana datę urodzin biskupa wrocławskiego Jana Thurzo. I udowodnić błąd w napisie nagrobnym¹². Stwarzały horoskopy możliwość wpływu na toczącą się ówczesną politykę, wróżąc władcom powodzenie lub trudności w podejmowanych działaniach.

Śnieżyńska udowadnia, że horoskopy miały wpływ na daty wielkich wydarzeń, na przykład bitew czy koronacji. Obrzęd ten w przypadku Aleksandra Jagiellończyka miał się odbyć 28 listopada 1501 roku, a odbył się dwa tygodnie później, dopiero 12 grudnia tegoż roku. Wiedza o gwiazdach, znajomość gwiazdozbiorów i znaków zodiaku miała wpływ na sztukę i, dodajmy, poezję dawnych epok. Stąd źródło swe czerpie zapewne formuła tytułu tomiku Andrzeja Morsztyna *Kanikuła albo psia gwiazda...* W zakończeniu książki Śnieżyńska zdradza, że astrologowie uważali się za następców Mędrców ze Wschodu, którzy przywędrowali do stajenki prowadzeni gwiazdą betlejemską, by oddać pokłon Zbawicielowi. Odwołuje się przy tym autorka do pracy Sophie Page *Magic in Medieval* oraz Marka Starowieyskiego, autora rozprawy *Gwiazda Betlejemaska w świetle apokryfów*, drukowanej w pracy zbiorowej *Poezja i astronomia*¹³.

Zbyttnia popularność gwiazdnych wróżb obniżyła ich poziom i z nauki zrobiła wyłącznie zabawę lub sposób zarabiania. Diagnozę taką postawił Cervantes, autor *Don Kichota*¹⁴. W ten sposób umarła wielka wiedza, która dawnymi czasy próbowała wydrzeć niebu największe tajemnice natury.

Kto lubi nieszablone książki i interesują go mało znane elementy przeszłości wpływające na życie ludzi dawnych wieków, kto na historię nie patrzy tylko przez pryzmat dat, ale jako na drogę pokoleń do zrozumienia świata, niech sięgnie po tę książkę. Nie będzie rozczarowany.

¹¹ M. Urbański, *Poczet królowych i żon władców Polski*, Warszawa 2006, s. 171.

¹² E. Śnieżyńska-Stolot, *Zamek piękny na wzgórzu*, dz. cyt., s. 76.

¹³ Zob. Człowiek i przyroda w średniowieczu i wczesnym okresie nowożytnym, red. W. Iwańczak i K. Bracha, Warszawa 2000; E. Śnieżyńska-Stolot, *Tajemnice dekoracji Psalterza Floriańskiego. Z dziejów średniowiecznej koncepcji Uniwersum*, Warszawa 1992.

¹⁴ Cyt. za: E. Śnieżyńska-Stolot, *Zamek piękny na wzgórzu*, dz. cyt., s. 98.

Bibliografia:

- Człowiek i przyroda w średniowieczu i wczesnym okresie nowożytnym, red. W. Iwańczak i K. Bracha, Warszawa 2000;
- Dobrowolski T., *Sztuka Krakowa*, Kraków 1971, s. 229.
- Kozakiewiczowa H., *Renesans i manieryzm w Polsce*, Warszawa 1978, s. 19.
- Kaczorowski B., Opoka A., Pierściński P., Tarasow S., *Zabytki architektury polskiej*, Warszawa 1998, s. 144.
- Kot S., *Polska Złotego Wieku a Europa*, Warszawa 1987, s. 307-373.
- Śnieżyńska-Stolot E., *Ikonografia astrologiczna i hermetyzm w malarstwie niderlandzkim XV wieku*, [w:] *Twórcy i dzieła. Studia z kultury artystycznej*, red. M. Kitowska-Łysiak, L. Lameński, I. Rolska-Boruch, Lublin 2007.
- Śnieżyńska-Stolot E., *Tajemnice dekoracji Psalterza Floriańskiego. Z dziejów średniowiecznej koncepcji Uniwersum*, Warszawa 1992.
- Śnieżyńska-Stolot E., *Zamek piękny na wzgórzu*, Kraków 2015, s.10.
- Śnieżyńska-Stolot E., *Zwierzęta na nagrobku Władysława Jagiełły, czyli jeszcze raz o ikonografii astrologicznej w średniowieczu* [w:] *Artifeks doctus. Studia ofiarowane profesorowi Jerzemu Gadomskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Kraków 2007.
- Urbański M., *Poczet królowych i żon władców Polski*, Warszawa 2006, s. 171.
- Urbański M., *Poczet królów i książąt polskich*, Warszawa 2005, s. 214.

Barbara Noworolska
Białystok

O HOROSKOPACH Z INNEGO PUNKTU WIDZENIA

Artykuł omawia i analizuje książkę Ewy Śnieżyńskiej-Stolot pod tytułem „*Zamek piękny na wzgórzu*”. *Horoskopy – zapomniane źródło historyczne*. Książka doświadczonej badaczki z Krakowa eksponuje rzadko wykorzystywane w pracy historyka czy literaturoznawcy źródło, jakim są horoskopy. Tymczasem pozwala ono na rewizję wielu przyjętych przez polską naukę faktów, a przede wszystkim na poszerzenie i wzbogacenie naszej wiedzy na temat kultury oraz dziejów średniowiecza i renesansu. Artykuł kończy się rekomendacją: kogo interesują mało znane elemen-

Barbara Noworolska, *O horoskopach z innego punktu widzenia*

ty przeszłości wpływające na życie ludzi, kto na historię nie patrzy tylko przez pryzmat dat, ale jako na drogę pokoleń do zrozumienia świata, niech sięgnie po tę książkę.

Słowa-klucze: horoskop, literaturoznawstwo, historia, średniowiecze, dzieje królów

ON HOROSCOPES FROM ANOTHER POINT OF VIEW

Summary

The article discusses and analyses Ewa Śnieżyńska's book „*The Beautiful Castle on the Hill*”. *Horoscopes – a forgotten historical source*. The book, by an experienced researcher from Kraków, exposes the source of horoscopes rarely used by historians and literary historians. Meanwhile, it allows us to revise many of the facts learned by Polish academia, and above all to broaden and enrich our knowledge of the culture and the history of the Middle Ages and the Renaissance. The article ends with a recommendation: Those who are interested in the little known elements of the past affecting people's lives, who do not only look on history through the prism of dates, but as a way for generations to understand the world, let them reach for this book.

Key words: horoscope, literary science, history, Middle Ages, history of kings